

Jarząbek, Wanda

"The Russians in Germany. A history of the Soviet zone of occupation, 1945-1949", Norman M. Naimark, Cambridge [etc.] 1995 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/2, 202-204

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Autorzy pokazują obawy i lęki ludzi, którzy na zewnątrz uchodzili za twardych i budzili lęk wśród innych. Starają się też prześledzić, w jaki sposób poczucie zagrożenia i fobie przywódców ZSRR wpłynęły na powstanie kryzysów zimnowojennych.

W książce nie znajdziemy zbyt wielu wypowiedzi na tematy polskie. Polskich czytelników razić może kwestia o prawie do oczekiwania przez Stalina specjalnego traktowania po wojnie, gdyż ZSRR poniósł w niej tak olbrzymie straty. Może razić pytanie, co miało stanowić tę rekompensatę — czy odszkodowania od Niemiec, czy amerykańska pomoc ekonomiczna, czy też uznanie za sferę wpływów rosyjskich Europy Środkowej, skoro „Polska, Czechosłowacja i Węgry zostały zroszone krwią sowiecką”.

Autorzy popełnili też błąd, opisując zdjęcie z wizyty gen. Sikorskiego w Moskwie w grudniu 1941 r., niewłaściwie rozpoznali postacie, myląc prof. Kota z gen. Sikorskim, a gen. Sikorskiego z gen. Andersem.

Książka wydaje się być pozycją szczególną. Czytając ją ma się wrażenie, że Autorzy są zaangażowani także prywatnie w oddemonizowanie przywódców ZSRR, w nadanie im ludzkiego wymiaru. W pewne zakłopotanie wprawia także nietypowa konwencja pracy, która sprawia, że wymyka się ona jednolitym interpretacjom i zaszeregowaniom. Wielu Czytelnikom może się wydawać, że Autorzy przeceniają pobudki indywidualne bohaterów. Niewątpliwą zaletą pracy jest to, że uzupełnia debatę nad początkami „zimnej wojny” o opinie historyków rosyjskich, dobrze znających archiwa byłego ZSRR, obficie cytujących dokumenty z nich pochodzące. Wadą książki jest brak bibliografii oraz rozbudowanych indeksów, co może utrudniać korzystanie z niej.

Wanda Jarząbek

Norman M. Naimark, *The Russians in Germany. A History of the Soviet Zone of Occupation, 1945-1949*, Cambridge, Massachusetts, London 1995, The Belknap Press of Harvard University Press, ss. 586

Upadek komunizmu w Europie Środkowschodniej umożliwił badanie historii państw bloku wschodniego. Nowe możliwości badawcze zaowocowały m.in. powstaniem monografii opisujących różne aspekty z dziejów NRD. Należą do nich np. napisana przez Mary Fulbrook *Anatomy of a Dictatorship. Inside the GDR 1949-1989* (Oxford University Press 1995), wnikliwa analiza historii NRD, przede wszystkim zaś jego polityki wewnętrznej, czy też książka Naimarka opisująca okres przed powstaniem NRD, w którym kształtowały się struktury przyszłego państwa.

Naimark przeprowadził badania zarówno w archiwach amerykańskich, jak i brytyjskich, niemieckich, w tym w archiwach byłej NRD. Autora interesowała przede wszystkim polityka ZSRR wobec Niemiec, a także plany dotyczące ich strefy okupacyjnej. Naimarkowi udało się skorzystać ze zbiorów SWAG (Sowieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech) w krótkim czasie ich udostępnienia, materiałów MID ZSRR (Ministerstwa Spraw Zagranicznych) oraz niektórych materiałów Komitetu Centralnego WKP(b). Nie dostał pozwolenia na skorzystanie z archiwów prezydenckich oraz materiałów KGB i Ministerstwa Obrony Narodowej

ZSRR. Korzystał też obficie z prasy i materiałów propagandowych wykorzystywanych w Armii Czerwonej.

W swojej pracy Autor omawia tworzenie i funkcjonowanie administracji okupacyjnej oraz przekazywanie kolejnych uprawnień komunistom niemieckim, w tym relacje między komunistami niemieckimi a okupantami, następnie analizuje zachowanie Rosjan na okupowanych terytoriach.

Interesuje go problem rewanżu i wpływ propagandy prowadzonej w armii, czyniącej z zabijania Niemców cnotę, na stosunek żołnierzy Armii Czerwonej do ludności cywilnej w trakcie wkraczania na tereny niemieckie. Zastanawia się też nad skutkami społecznymi oraz medycznymi gwałtów.

Dużo uwagi poświęca Naimark zagadnieniom związanym z eksploatacją strefy — zwraca uwagę, że miała ona różne formy: grabieży niezorganizowanej, a następnie zorganizowanej, gdy planowo demontowano fabryki i przewożono je do ZSRR, a na terenie strefy działały misje reprezentujące interesy różnych instytucji, zajmujące się wyszukiwaniem potrzebnych przedmiotów. Reprezentantów wysyłały też muzea i instytucje naukowe, wyszukiwali oni dzieła sztuki oraz wskazywali, co może być przydatne z wyposażenia pracowni naukowych i laboratoriów. Szczególnie interesowało Autora, w jaki sposób wykorzystywano niemiecki potencjał naukowy. Pokazywał, że naukowców, szczególnie fizyków jądrowych, starano się pozyskać nie tyle przymusem, lecz ofiarowując im lepsze mieszkania, dodatkowe kartki żywniowe, czy ochronę przed grabieżami.

Autor omawia też zagadnienia związane z ekonomicznym przekształcaniem strefy, sposób przeprowadzania reform mających upodobnić jej gospodarkę pod względem organizacyjnym do innych krajów komunistycznych. Pokazuje, że często starano się zachować pozory postępowania zgodnie z wolą mieszkańców. I tak np. w Saksonii zdecydowano się na referendum w sprawie nacjonalizacji przemysłu, a następnie wyniki tego referendum uznano za obowiązujące na pozostałym obszarze strefy. Nie trzeba dodawać, że były one sfalszowane.

Jeden z rozdziałów poświęcony jest roli Siergieja Tjułpanowa, odpowiedzialnego w SWAG za propagandę, zwolennikowi sowietyzacji strefy. Naimark podkreśla znaczenie rozbudowy różnego typu struktur policyjnych dla utrwalania wpływów ZSRR i komunizmu w strefie. Pokazuje, że powstawały one niemalże od rozpoczęcia okupacji, stopniowo rosło ich znaczenie i rozszerzały się dziedziny, które kontrolowały — od pilnowania porządku i ochrony ludności przed nadużyciami i przemocą ze strony wojsk i administracji okupacyjnej do funkcji paramilitarnych w przypadku tzw. policji barakowej. Interesuje go też przeszczepianie na grunt niemiecki nowej kultury i polityka edukacyjna w strefie.

N. Naimark dochodzi do wniosku, że ZSRR, rozpoczynając okupację, nie miał wypracowanej polityki okupacyjnej. Nie miał też kadr odpowiednich do administrowania strefą. Kadry takie przygotowywali Brytyjczycy i w mniejszym stopniu Amerykanie. Było to jedną z przyczyn szybkiego wprowadzania Niemców do administracji. Nie było też wypracowanej wizji przyszłości Niemiec, co rzutowało na politykę prowadzoną w strefie. Początkowo brakowało koordynacji między działalnością różnych instytucji, które starały się zaspokoić swoje potrzeby. Rada Komisarzy Ludowych była zainteresowana przede wszystkim szybką odbudową i przebudową gospodarki ZSRR i chciała w tym celu wykorzystać zasoby niemieckie. Politykę tę realizowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale na forum międzynarodowym, próbując na drodze negocjacji w Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec uzyskać dla ZSRR koncesje gospodarcze, w tym dostęp do produkcji Zagłębia Ruhry i innych uprzemysłowionych rejonów na Zachodzie Niemiec. Ł. Beria, odpowiedzialny z za projekt atomowy, był zainteresowany

przechwytywaniem niemieckich fizyków atomowych oraz innych specjalistów pracujących nad nowymi rodzajami broni, a także zabezpieczaniem dostaw uranu.

Wśród przedstawicieli tych wszystkich organów i instytucji ścierały się różne koncepcje rozwiązania problemu niemieckiego, co miało wpływ na położenie ludności i było tolerowane przez Stalina. Naimark pisze, że w zasadzie rozważane były dwie opcje — sowietyzacja strefy i w konsekwencji przekształcenie Niemiec w państwo socjalistyczne pod przewodnictwem SED (jej zwolennikami byli S. Tjulpanow i W. Ulbricht) oraz rozważana przez Mołotowa, popierana przez część członków Komitetu Centralnego opcja szukania porozumienia z aliantami zachodnimi, mająca prowadzić do powstania „neutralnych”, zjednoczonych Niemiec, a także pomoc w lepszym ułożeniu współpracy powojennej. Niechętnie do tej alternatywy ustosunkowani byli zarówno aliantci zachodni, jak i politycy niemieccy z zachodnich stref okupacyjnych. Nieco inaczej wyglądały priorytety administracji wojskowej. Jej zadaniem było zlikwidowanie struktur państwa narodowosocjalistycznego i tworzenie nowej administracji. Mniej lub bardziej poważnie był traktowany obowiązek zabezpieczenia podstawowych potrzeb ludności. Starano się też przekazać w ręce niemieckie tak wiele zadań, jak to było możliwe.

Autor pokazuje też, że wprowadzić nie było wyraźnych instrukcji, jak należy prowadzić politykę okupacyjną, ale Rosjanie kierowali się na terenie Niemiec kilkoma wyraźnymi zasadami, typu: odpowiedzialność właścicieli ziemskich i wielkiego kapitału za faszyzm, konieczność przeprowadzania „demokratyzacji” i wcielania w życie zasad państwa komunistycznego. Odwołując się do ideologii, zwalczano „wrogów ludu”, budowano „partię nowego typu” i walczono z „kulturą burżuazyjną”.

Ponadto Rosjanie weszli do Niemiec z balastem historycznym, obciążeni licznymi resentymentami podsycanymi też przez propagandę. Żołnierze i oficerowie na własną rękę realizowali swoje interesy, grabiąc i niszcząc mienie. Nie bez znaczenia była także kultura osobista zwycięzców i fakt że weszli do państwa pokonanego i o wyższym poziomie kultury materialnej, co musiało być szokiem dla ludzi wychowywanych w przeświadczeniu o idealności ich państwa. Naimark zastanawia się nad wpływem takiego, a nie innego postępowania zdobywców na recepcje komunizmu i na przyszłe stosunki NRD-ZSRR na szczeblu państwowym i w stosunkach międzyludzkich.

Książka Naimarka jest ważną i ciekawą pracą uzupełniającą lukę w obrazie polityki okupacyjnej mocarstw. Autor ma też nadzieję, że może ona pomóc w zrozumieniu społeczeństwa niemieckiego obecnie i w przyszłości. Trudno jednak uznać temat za wyczerpany, co przyznaje sam Autor, w dużej mierze z powodu trudności w dostępie do rosyjskich materiałów archiwalnych.

Wanda Jarząbek